

Sygn. akt II K 894/18

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 grudnia 2018 r.

**Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym**

**w składzie:**

**Przewodniczący: S.S.R. Grzegorz Woźniak**

**Protokolant: Marta Czapska**

**przy udziale oskarżycielki posiłkowej I. K.**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20.12.2018 r.

sprawy przeciwko

T. L. urodz. (...)

w msc. K.

syna T. i C. z d. C.

oskarżonego, o to, że: w dniu 23 lipca 2018 r. w msc. G., woj. (...), znęcał się nad dwoma szczeniętami wielorasowymi w ten sposób, że porzucił je w lesie,

tj. o przestępstwo z art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 11 Ustawy z dnia 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt

**orzeka**

I. W ramach czynu zarzucanego oskarżonemu T. L. w akcie oskarżenia uznaje go za winnego tego, że w czasie i w miejscu jak w zarzucie, znęcał się nad dwoma szczeniętami wielorasowymi, które pozostawały pod jego opieką, w ten sposób, że porzucił je w lesie, co stanowi przestępstwo z art. 35 ust. 1a Ustawy z dnia 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt i na mocy art. 66 § 1 k.k. w zw. z art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne przeciwko oskarżonemu o ten czyn warunkowo umarza na okres 1 (jednego) roku próby.

II. Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. oraz art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Fundacji (...) w J. kwotę 2.214 (dwa tysiące dwieście czternaście) złotych tytułem zwrotu wydatków.

III. Na podstawie art. 619 § 1 k.p.k. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej (...) kwotę 442 (czteryście czterdzieści dwa) złote i 80 (osiemdziesiąt) groszy tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

IV. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust. 1 Ustawy o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego z obowiązku zwrotu kosztów sądowych i przejmuje je na rzecz Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 894/18

## UZASADNIENIE WYROKU

**z dnia 28 grudnia 2018 r.**

Sąd, na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego podczas rozprawy głównej, ustalił następujący stan faktyczny:

W nocy z 22 na 23 lipca 2018 r. nieustalona osoba podrzuciła dwa szczeniaki wielorasowe na działkę oskarżonego T. L. w K. przy ul. (...). Rano w dniu 23 lipca 2018 r. oskarżony dostrzegł te szczeniaki, nie miał możliwości zajmować się nimi i postanowił oddać je do schroniska dla bezdomnych zwierząt. Oskarżony włożył szczeniaki do jutowego worka i udał się skuterem do schroniska Fundacji (...) w N., gdzie zastał pracownika R. T.. Oskarżony stwierdził, że nieustalona osoba podrzuciła dwa szczeniaki na jego działkę, a on nie mógł się nimi zajmować, chciał żeby je przyjąć do schroniska. R. T. stwierdził, że nie może przyjąć tych psów, gdyż schronisko przyjmuje tylko zwierzęta bezpańskie, a psy przywiezione przez niego mogły być jego psami, których chciał się pozbyć, a ponadto przyjęcie zwierząt do schroniska może nastąpić tylko po wcześniejszym telefonicznym zgłoszeniu na Policji lub Urzędzie Gminy. Oskarżony zapewniał, że psy nie były jego, ale pracownik schroniska nie chciał ich przyjąć, wobec czego oskarżony stwierdził, że psy te wyrzuci do lasu i odjechał skuterem, wraz z szczeniakami. Następnie oskarżony pojechał do miejscowości G., tam zostawił psy przy lesie, ale w niezbyt dużej odległości od zabudowań ludzkich. Niedługo później pies E. J., mieszkającej w pobliżu przyprowadził do jej domu porzucone przez oskarżonego psy. E. J. zajęła się psami i poszukiwała osób, które by je przygarnęły. Nieustalona dziewczynka stwierdziła, że należy wezwać pracowników Schroniska dla zwierząt i zadzwoniła tam z informacją o porzuconych szczeniakach. Na miejsce to przyjechała I. K. i R. T. ze schroniska (...) w N., którzy zabrali psy do schroniska. Psy wymagały odpchlenia i opieki lekarskiej, następnie przebywały w schronisku około 3 miesięcy i zostały adoptowane.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego (k. 30,94v),
- zeznania I. K. (k.2-3,12,95),
- zeznania R. T. (k.15-16,96),
- zeznania E. J. (k.22,95v-96),
- umowa (k.37-38).

Oskarżony podczas postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k.30). Stwierdził, że w dniu 23 lipca 2018 r. zawiózł dwa szczeniaki do Fundacji w N.. Pracownik tej fundacji nie chciał ich przyjąć, zalecił by zgłosić znalezienie psów na Policji lub do Urzędu Gminy. Uznał, że nie zrobi tego, pod wpływem emocji zawiózł te psy do lasu w G. i zostawił je tam. Stwierdził, że psy te ktoś mu podrzucił, a on utrzymywał się z emerytury i nie stać go było na zajmowanie się tymi psami. Podczas rozprawy nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k.94v). Stwierdził, że w dobrej wierze pojechał do Schroniska, ale tam nie przyjęło tych psów. Te szczeniaki zostały mu podrzucone, nie wie przez kogo, pojechał z psami, żeby je przyjęli w Schronisku. Pracownik Schroniska stwierdził, że nie przyjmują psów bezpośrednio od osób, które chcą je tam zostawić, ale po zgłoszeniu w Urzędzie Gminy. Pojechał do G., tam zostawił psy niedaleko sklepu, bo przy sklepie kręcą się ludzie i myślał, że ktoś weźmie te psy.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w części, w której podał, że został zaangażowany w pomoc dwóm szczeniakom po podrzuceniu mu ich, zawiózł je do schroniska w N., tam nie chciano ich przyjąć bez wcześniejszego zlecenia ze strony Urzędu Gminy lub Policji, a następnie zostawił je w G.. Ta część wyjaśnień oskarżonego jest logiczna i rzeczowa oraz znajduje potwierdzenie w zeznaniach I. K. (k.2-3,12,95), R. T. (k.15-16,96) i E. J. (k.22,95v-96). Nie jest wiarygodna ta część wyjaśnień oskarżonego, w której podał, że pozostawił psy blisko zabudowań ludzkich, świadomie umożliwiając im znalezienie życzliwych ludzi, którzy mogli się nimi zająć. Ta część wyjaśnień oskarżonego stanowi formę przedstawienia zdarzenia w sposób jak najbardziej korzystny dla oskarżonego, ale jest sprzeczne z zeznaniami R. T. i E. J.. Zgodnie z zeznaniami R. T. (k.15-16,96) oskarżony po wskazaniu mu, że nie może zostawić psów w schronisku, gdyż musi być o tym powiadomiona Policja lub (...), stwierdził, że psiki te wyrzuci w lesie. Z kolei z

zeznań E. J. (k.22,95v-96) wynika jednoznacznie, że psy zostały pozostawione w lesie, choć nie był to wielki kompleks leśny, a raczej niewielki las, a psy były pozostawione na brzegu lasu. Nie było to w każdym razie miejsce jak opisywał oskarżony oddalony 2-3 metry od najbliższego domu i niedaleko sklepu.

Oskarżycielka posiłkowa I. K. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.2-3), że prowadzi Fundację (...) i zajmuje się schroniskiem dla bezpańskich zwierząt. W dniu 23 lipca 2018 r. przyjechał skuterem do schroniska nieznany jej mężczyzna, który w siatce umieszczonej w bagażniku miał dwa szczeniaki i chciał je oddać do schroniska. Pracownik, który z nim rozmawiał poinformował go, że w ten sposób nie przyjmują zwierząt do schroniska, konieczne jest zgłoszenie w Urzędzie Gminy. Mężczyzna ten stwierdził, że psy wyrzuci w lesie i odjechał. Pojechali za tym mężczyzną, ale go zgubili, po pewnym czasie zadzwoniła do schroniska jakaś dziewczynka, która poinformowała o znalezieniu dwóch szczeniaków w G.. Pojechała tam, okazało się, że E. J. widziała jak mężczyzna na skuterze wyrzucił dwa szczeniaki, były one zapchłone i miały strupy na ciele, nie były samodzielne i zostały przyjęte do schroniska. Podczas kolejnego przesłuchania (k.12) zeznała, że przyjęte do schroniska pieski miały około dwa miesiące, były zaniedbane, zarobaczone, zapchłone, miały strupy na grzbiecie, nie mogły same przeżyć. Pozostawienie ich w lesie mogło narazić ich na śmierć, gdyż nie mogły same zdobyć pożywienia. W dniu zdarzenia z mężczyzną, który przywiózł szczeniaki rozmawiał pracownik R. T., on potwierdził, że były to te same psy, które znaleziono w G.. Podczas rozprawy zeznała (k. 95) w dniu 23 lipca 2018 r. nie było jej w Schronisku, dostała telefon od pracownika, że przyjechał pan na motorynce, miał szczeniaki w worku i chciał te psy zostawić, a gdyby dowiedział się, że wymaga to zgłoszenia w Gminie lub na Policji, stwierdził, że wyrzuci te psy do lasu. Pracownik pojechał za tym panem do G., tam go zgubili, za chwilę dostała telefon od małej dziewczynki, że dwa szczeniaki były w lesie. Podjechali w to miejsce i rzeczywiście znaleźli dwa szczeniaki, były one małe, powinny być 2 tygodnie przy matce bo nie były jeszcze na tyle samodzielne aby same jadły.

Sąd dał wiarę zeznaniom oskarżycielki posiłkowej, gdyż są logiczne, rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego, zeznaniach R. T. (k.15-16,96) i E. J. (k.22,95v-96).

E. J. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.22), że w dniu 23 lipca 2018 r. była na swojej działce i kosiła trawę, obok jej działki przejechał mężczyzna na skuterze. Po chwili jej pies przeprowadził z lasu dwa szczeniaki. Przechodziły obok jej działki dwie dziewczynki, zaproponowała im zabranie tych piesków, ale nie chciały, jednak z nich zadzwoniła do Schroniska. Wkrótce przyjechały dwie osoby ze Schroniska i zabrali te pieski. Podczas rozprawy zeznała (k.95v-96), że przejeżdżał mężczyzna na skuterze, potem jej pies przyprowadził dwa szczeniaki, były one małe i głodne. Przyszła córka sąsiadki i zadzwoniła do Schroniska, przyjechali pracownicy Schroniska.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego, zeznaniach oskarżycielki posiłkowej oraz R. T. (k.15-16,96).

R. T. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.15-16), że pracuje w Fundacji (...) w N. na stanowisku pracownika gospodarczego. W dniu 23 lipca 2018 r. przyjechał na skuterze tam mężczyzna w wieku około 70 lat, który chciał zostawić dwa szczeniaki, mówił że ktoś je mu podrzucił. Nie zgodził się ich przyjąć, wskazał temu mężczyźnie, że takie przypadki muszą być zgłoszone na Policji lub w Urzędzie Gminy. Mężczyzna ten stwierdził, że wyrzuci pieski do lasu i odjechał. Szefowa I. K. kazała mu pojechać za tym mężczyzną, jechał z nim do G., tam go zgubił. Następnie ktoś zgłosił znalezienie dwóch psów w G., pojechał tam i wraz z I. K. zabrali je. Podczas rozprawy zeznał (k.96), iż w dniu 23 lipca przyjechał pan na białym skuterze, chciał zostawić pieski, powiedział mu, że w takiej sytuacji nie mogą przyjąć psów, bo musi to być zgłoszone przez Urząd Gminy lub Policję. Pan ten powiedział, że wyrzuci psy do lasu. Jechał za nim, ale zgubił go w miejscowości G.. Te pieski trafiły do Schroniska tego dnia, szefowa dostała zawiadomienie bo jakies dziewczynki znalazły te pieski.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego, zeznaniach I. K. i E. J..

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci dokumentów wymienionych na k. 96v został sporządzony przez powołane do tego osoby, poszczególne dokumenty były sporządzone obiektywnie i nie zachodzą wątpliwości odnośnie

ich autentyczności, nie były kwestionowane przez strony. Uwzględniając powyższe, dokumenty te stały się podstawą ustaleń faktycznych w sprawie.

Ustalony stan faktyczny tworzy spójną, logicznie uzasadnioną całość, poszczególne wiarygodne dowody wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają. Biorąc pod uwagę powyższe wina i okoliczności popełnienia przypisanego oskarżonemu czynu nie budzą wątpliwości.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Oskarżony znalazł na działce dwa porzucone psy, zgodnie z treścią art. 9a Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt był zobowiązany zawiadomić o tym najbliższe schronisko dla zwierząt, (...) Gminną lub Policję. Zamiast zawiadomić o tym te instytucje oskarżony udał się do Schroniska dla (...) Fundacji (...). Jednak zgodnie z zasadami funkcjonowania tego Schroniska psy nie mogły być przyjęte od osoby, która zgłaszała się z nimi. Oskarżony nie chciał zrozumieć, że taka zasada wynikała z racjonalnych przesłanek, a mianowicie schronisko nie jest powołane do opieki nad zwierzętami posiadającymi właścicieli, którzy nie chcieli się nimi zajmować. W Schronisku powinny być przyjmowane tylko zwierzęta faktycznie bezpańskie, a po ich znalezieniu należało wykazać, że faktycznie tak było.

Należy zwrócić uwagę, że zgodnie z treścią art. 1 ust. 1 Ustawy o ochronie zwierząt, zwierzę jest istotą żyjącą, zdolną do odczuwania cierpienia. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę. Ochrona uprawnień zwierząt jest przewidziana na tyle szeroko, by zapewnić im godne warunki egzystencji, a tym samym zapobiegać zdarzeniom związanym z niewłaściwym ich traktowaniem. W art. 6 ust. 2 pkt 11 tej ustawy przewidziano, iż znęcaniem się nad zwierzęciem jest m.in. porzucenie psa przez właściciela lub osobę, pod opieką którą zwierzę pozostaje. Zgodnie natomiast z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 16.11.2009 r. (V KK 187/09, opubl. w LEX'ie nr 553896) sprawca znęcania się nad zwierzęciem niekoniecznie musi świadomie spowodować ból lub cierpienie zwierzęcia, wystarczy, że świadomie postępuje w sposób wymieniony w art. 6 ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt. Niewątpliwie oskarżony nie zapewnił znalezionym psom odpowiednich warunków życiowych, gdyż zwierzęta te były narażone na śmierć po porzuceniu ich w lesie. Faktycznie jedynie zbieg okoliczności i dobra wola innych osób zdecydowały o tym, że szczeniaki znalezione przez oskarżonego zostały szybko wydane pracownikom Fundacji (...).

Należy zatem uznać, że zachowanie oskarżonego stanowiło znęcanie się nad zwierzęciem określone w art. 6 ust. 2 pkt 11 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt. W związku z czym uznać należy, że czyn przypisany oskarżonemu wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 35 ust. 1a Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt, gdyż oskarżony znęcał się nad dwoma szczeniakami.

Stopień społecznej szkodliwości był nieznaczny, gdyż oskarżony nie działał celowo, a jedynie nie przewidział konieczności zgłoszenia znalezienia dwóch psów i roztoczenia nad nimi opieki do czasu ich przejęcia przez osoby uprawnione, ponadto pieski te szybko trafiły do schroniska, gdzie zostały zbadane i otoczone opieką. Stopień winy również był nieznaczny, gdyż mimo że oskarżony dopuścił do sytuacji gdy pieski cierpiały z powodu porzucenia zostały one szybko otoczone opieką.

Oskarżony ukończył 76 lat, jest wdowcem, nie ma nikogo na utrzymaniu, zdobył wykształcenie zawodowe i zawód krawca, utrzymuje się z emerytury w kwocie 1.700 złotych miesięcznie dochodu (oświadczenie z k.28,94), nie był karany (k.91).

Analizując całokształt okoliczności niniejszej sprawy, Sąd uznał, że stopień społecznej szkodliwości czynu i wina nie były znaczne, ze względu na działanie oskarżonego, który nie chciał szczeniakom wyrządzić dolegliwości, nie uświadamiał sobie natomiast ich potrzeb i swoich obowiązków. Oskarżony nie był karany (k.91), prowadzi ustabilizowany tryb życia (k.28-29,94), zasadniczo zadbał o potrzeby znalezionych psów, gdyż chciał je oddać w Schronisku, a dopiero później porzucił w lesie. Wobec czego zachodzi wobec niej uzasadnione przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego w przyszłości.

Biorąc pod uwagę powyżej wymienione przesłanki Sąd uznał, że warunkowe umorzenie postępowania będzie wystarczające do skłonienia oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego w przyszłości. Okres jednego roku próby powinien wystarczyć do weryfikacji prognozy pozytywnego zachowania oskarżonego.

Orzeczenie środka karnego proponowanego przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego w postaci zakazu posiadania zwierząt byłoby bezprzedmiotowe, gdyż oskarżony nie hoduje zwierząt i nie jest tym zainteresowany. Niecelowym jest również zasądzenie od oskarżonego nawiazki na rzecz oskarżyciela posiłkowego, gdyż oskarżony został obciążony kosztami postępowania znacznymi w stosunku do swoich dochodów.

Oskarżyciel posiłkowy poniósł koszty związane z ustanowieniem pełnomocnika (k.93), zasądzenie tych kosztów od oskarżonego jest obligatoryjne zgodnie z przepisami powołanymi w punkcie II wyroku.

Obrońca z urzędu wykonał swe obowiązki, lecz nie uzyskał wynagrodzenia, stąd Sąd zasądził na jego rzecz wynagrodzenie ze środków budżetowych.

Oskarżony utrzymuje się z niewielkiej emerytury, a powinien zwrócić niemałe koszty na rzecz oskarżyciela posiłkowego, stąd Sąd uznał, że obciążenie go ponadto kosztami sądowymi byłoby zbyt uciążliwe.